

Mieszkańcy nie chcą żyć na pustyni

29.07.2010.

Na wiosnę miasto dokonało rewitalizacji Osiedla Młodych. Mieszkańcy bloku Suwalna A, którzy udowodnili nie raz, że nie jest im obojętne, w jakich warunkach mieszkają, mówią:

Tyle lat na to czekaliśmy, a zrobili nam pustynię. Mamy tylko piach, trzy usychające jarzębinki i kępki trawy.

Przed rewitalizacją na terenie przed blokiem rosły piękne akacje, forsycje, jarzębiny, bzy, modrzew, sosny.

Część posadziliśmy, część wyrosła sama. Dbaliśmy o te rośliny odkąd tu mieszkamy, niektórzy przez ponad 30 lat - mówi Hanna Zalewska.
Rewitalizacja czy destrukcja?

Podczas rewitalizacji wszystko poszło pod topór, a większość placu przed blokiem wyasfaltowano lub położono kostkę. Pozostawiono tylko niewielkie spłachetki ziemi, ale jak mówią mieszkańcy nawet te kawałki niezabetonowanego terenu nie zostały oczyszczone z gruzu i resztek cegieł.

Nie zrobiono nawet niecek pod drzewkami, żeby woda nie spływała. Jak robiłam wgłębienie, wybrałam wiadro gruzu - mówi znajoma pani Hanny.

Nie nawieziono też dobrej ziemi i na takim nieprzygotowanym podłożu posiano trawę, a od frontu posadzono trzy niewielkie jarzębiny. A teraz nie ma nawet osoby, która byłaby odpowiedzialna za podlewanie. Mieszkańcy nie mogą patrzeć jak drzewka usychają. Chcieliby sami je podlewać, ale zawór na zewnątrz bloku jest zakręcony. W zrobione przez siebie niecki wokół drzewek wlewają więc wodę przyniesioną z własnych mieszkań.

Na dodatek koszący trawę prawdopodobnie z firmy, która zagospodarowywała teren nie zauważył niskich nowo posadzonych krzaczków żywopłotu i je skosił.
KZB: To nie my. To miasto

Mało tego. Pani Hanna i jej mąż pokazują na metalowe ogrodzenie placu budowy przed oknami ich bloku. Twierdzą, że prywatny developer zagroził część miejskiej działki, gdzie kiedyś rosła trawa.

Jeśli nawet po zbudowaniu bloku metalowe ogrodzenie będzie usunięte, to i tak bez dokładnego oczyszczenia gleby nic tam nie urośnie, bo ziemia jest zanieczyszczona przez płukanie betoniarki uważają.

Zarządcą bloku jest KZB. To nie my, to miasto przeprowadzało rewitalizację. Proszę pytać w wydziale inwestycji - odpowiada pani w pionie technicznym KZB.

Marek Prokurat, kierownik wydziału inwestycji UM obiecuje, że wykonawca terenu zielonego wokół bloku Suwalna A dokona poprawek.

Mieszkańcy będą mieli zielono - mówi, nie precyzując jednak, kiedy to nastąpi. Nie dowiedzieliśmy się też, dlaczego doszło do wycięcia zdrowych, pięknych drzew i kto za to odpowiada.
Mieszkańcy boją się zemsty

Kolejna sprawa do załatwienia to wybita szyba w drzwiach wejściowych. Od paru tygodnia KZB jej nie wstawiło. Mieszkańcy wiedzą, kto to zrobił, ale boją, że jeśli przyjdzie im zeznawać, mogą spotkać się z zemstą. Nie są to obawy nieuzasadnione, gdyż kiedyś doszło do takiej sytuacji.

Uszkodzenie dolnego panelu w drzwiach wejściowych zostało zgłoszone do Komendy Policji w celu wykrycia sprawcy. Niezależnie od wyników dochodzenia, drzwi zostaną wkrótce naprawione - obiecuje

zastępca dyrektora KZB, Rafał Kwiatkowski.

I na koniec mieszkańcy podnoszą problem fatalnego stanu rur wodociągowo-kanalizacyjnych.

Postulowana przez mieszkańców wymiana rur jest w fazie realizacji. Gotowy jest już projekt techniczny wymiany całej instalacji wodno-kanalizacyjnej. Termin jej wykonania zależy wyłącznie od środków, jakie zostaną przeznaczone na remonty substancji mieszkaniowej w nadchodzącym roku - informuje dyrektor Kwiatkowski.

HCZ

Zdjęcie: Mieszkanicy patrzą na usychającą trawę i jarzębinki. Przed rewitalizacją rosły tu piękne drzewa i kwiaty.